

Witold Jarno

Uniwersytet Łódzki

 ORCID ID: 0000-0002-5845-6057

Jarosław Kita

Uniwersytet Łódzki

 ORCID ID: 0000-0002-8374-2848

OBLICZA WOJNY

TOM 1 • ARMIA KONTRA NATURA

ŁÓDŹ 2020 • ISBN 978-83-8220-055-3 • s. 7-16

<http://dx.doi.org/10.18778/8220-055-3.01>

ARMIA KONTRA NATURA WPROWADZENIE*

Począwszy od 2017 r., w Instytucie Historii na Wydziale Filozoficzno-Historycznym Uniwersytetu Łódzkiego, organizowane są kolejne ogólnopolskie konferencje naukowe z cyklu *Oblicza wojny*. Według koncepcji organizatorów mają one każdorazowo charakter monotematyczny. Stąd też motywem przewodnim pierwszego spotkania było *Wojsko w drodze* (1 czerwca 2017 r.), tematem drugiej konferencji – *Wojsko w obozie i koszarach* (16–17 listopada 2017 r.), a trzeciej sesji – *Ludzie wojny* (7–8 czerwca 2018 r.). Referaty wygłoszone podczas nich stały się zaczynem interesujących artykułów, opublikowanych w sześciu tomach serii wydawniczej „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Historica”¹. W dniach 6–7 czerwca 2019 r. ponownie w murach Instytutu Historii UŁ odbyła się już *IV Ogólnopolska Konferencja Naukowa – Oblicza wojny*, podczas której uczestnicy dyskutowali nad szeroko rozumianym problemem *Armia kontra natura*. Zaproponowany przez organizatorów temat przewodni wzbudził ogromne zainteresowanie wśród badaczy. Do Łodzi przybyli przedstawiciele różnych dyscyplin nauk humanistycznych i społecznych – historycy, filolodzy, archeolodzy, archiwiści, muzealnicy oraz wojskowi, z wielu ośrodków

* Army versus nature. Introduction.

¹ *Oblicza wojny. Wojsko w drodze*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Historica” 2017, t. XCIX, red. J. KITA, M. POGOŃSKA-POL, 320 ss.; *Oblicza wojny. Wojska dzień powszedni*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Historica” 2018, t. CI, red. W. JARNO, 238 ss.; *Oblicza wojny. W obozie i w koszarach*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Historica” 2018, t. CII, red. T. GRABARCYK, 212 ss.; *Oblicza wojny. Ludzie wojny od średniowiecza po współczesność*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Historica” 2019, t. CIII, red. W. JARNO, J. KITA, 194 ss.; *Oblicza wojny. Ludzie wojny – rycerze i żołnierze*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Historica” 2019, t. CIV, red. T. GRABARCYK, M. POGOŃSKA-POL, 236 ss.; *Oblicza wojny. Ludzie wojny – dowódcy i podkomendni*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Historica” 2019, t. CV, red. W. JARNO, J. KITA, 230 ss.

akademickich i instytucji naukowo-kulturalnych ze wszystkich stron kraju. Podczas spotkania prezentowano aktualny stan badań nad istotnym zagadnieniem z punktu widzenia funkcjonowania wojska, jakim jest niewątpliwie wpływ uwarunkowań środowiska naturalnego na prowadzenie różnego typu działań wojennych.

W świetle współczesnych definicji słownikowych pojęcie „natura” objaśniane jest jako: „całokształt rzeczy i zjawisk tworzących wszechświat, świat (bez wytworów pracy ludzkiej); ziemia i woda, wraz z żyjącymi na nich i w nich roślinami i zwierzętami; przyroda”; „przyroda jako siła kształtująca organizmy żywe, zwłaszcza ludzi”². Niemal identyczne elementy definiujące pojęcie „natura” znajdziemy w najnowszym *Słowniku języka polskiego PWN*: „przyroda, zachodzące w niej zjawiska i procesy”, „przyroda jako siła kształtująca organizmy żywe, zwłaszcza ludzi”³. Z kolei problematyka wpływu środowiska geograficznego na przebieg planowania i prowadzenia wojny jest jednym z głównych obiektów zainteresowania badań wojskowo-geograficznych⁴, określanych terminem geografia wojskowa (wojenna)⁵.

Stąd też na podjęty problem badawczy należy spojrzeć z bardzo rozległej perspektywy. Zagadnienie to rozpatrywać można zarówno w odniesieniu do prowadzonych konfliktów zbrojnych, jak i wszelkiej aktywności wojska w okresach pokoju. Niejednokrotnie różne elementy środowiska naturalnego decydowały o losach wojen, wypraw i bitew, załamywały wielkie plany podbojów i kampanii. Jednocześnie wielokrotnie wojsko zmuszone było wspierać ludność cywilną w czasie różnych kataklizmów wywołanych czynnikami przyrodniczymi. Z drugiej strony konflikty zbrojne od setek lat w różny sposób przyczyniały się do degradacji środowiska naturalnego. Dlatego też istotnym problemem staje się analizowanie wpływu wielkich wojen i innych konfliktów zbrojnych na środowisko naturalne, zarówno bezpośrednio w trakcie ich trwania, jak i wiele lat po ich zakończeniu

² Według dawniej wydanego *Słownika języka polskiego*, red. W. DOROSZEWSKI, <https://sjp.pwn.pl/doroszewski/natura;5456548.html> [dostęp: 25 III 2020 r.].

³ *Słownik języka polskiego PWN*, <https://sjp.pwn.pl/szukaj/natura> [dostęp: 25 III 2020 r.].

⁴ Wśród pozostałych uwarunkowań mających wpływ na prowadzenie działań wojskowych można wymienić czynniki: przestrzenne, gospodarcze, kulturowe, demograficzne, polityczne i wojskowe, *vide*: J. TYSZKIEWICZ, *Geografia historyczna. Zarys problematyki*, Warszawa 2014, s. 139, 142–147.

⁵ FRANCISZEK ANTONIEWSKI-RACZYŃSKI, autor haseł z zakresu geografii wojskowej w trzecim tomie *Encyklopedii Wojskowej*, zdefiniował geografę wojskową jako: „specjalny dział geografii ogólnej, poświęcony badaniom zjawisk fizycznych, biologicznych i społecznych pewnego środowiska geograficznego (zwykle całego państwa, lub poszczególnych jego obszarów) z punktu widzenia oddziaływania tych czynników na przygotowanie i prowadzenie wojny”, *vide*: *Geografia wojskowa*, [w:] *Encyklopedia Wojskowa*, t. III, red. O. LASKOWSKI, Warszawa 1933, s. 41. Na temat zakresu badań geografii wojskowej *vide*: J. TYSZKIEWICZ, *op. cit.*, s. 142–147. W odniesieniu do zakresu tych badań panują jednak rozbieżności wśród badaczy, *cf.* J. MAROŃ, *O osobliwościach polskiej historii wojskowości*, Wrocław 2013, s. 62–96.

(„uzbrojona gleba”, to, co skrywa morskie dno, zanieczyszczenia pierwiastkami promieniotwórczymi i toksynami, kwestia epidemii, masowe karczowanie lasów i szereg jeszcze innych zagrożeń). Te przykłady z pewnością nie wyczerpują całego katalogu węższych tematów badawczych, które kryją się pod problemem *Armia kontra natura* na przestrzeni epok – od starożytności po współczesność. Z pewnością w niniejszym tomie Czytelnicy nie znajdą odpowiedzi na wszystkie zasygnalizowane powyższej zagadnienia, ale z pewnością szereg z nich pojawia się w poszczególnych rozdziałach.

Niestety, polityka parametryzacyjna prowadzona przez władze ministerialne zmusiła nas do zmiany konwencji wydawania rozszerzonych wersji wygłoszonych podczas konferencji referatów. Tym razem ukażą się one w dwóch tomach monografii wieloautorskiej zatytułowanej *Oblicza wojny. Armia kontra natura*. Są one niejako kontynuacją sześciu poprzednich tomów wydanych w ramach serii wydawniczej „Acta Universitatis Lodzianis. Folia Historica”. Do rąk Państwa trafia właśnie pierwszy z tych dwóch tomów monografii. Dzięki różnorodności zamieszczonych w nim tekstów jest on reprezentatywny dla zakresu problemów poruszanych podczas konferencji, a jednocześnie mamy do czynienia z wydawnictwem spójnym z dominującym nadrzędnym problemem badawczym.

W prezentowanym tomie Autorzy poszczególnych opracowań poruszają się w przestrzeni czasowej od okresu starożytności po początki XXI stulecia. Należy podkreślić, że w poszczególnych tekstach podjęte zostały z reguły zagadnienia dotychczas nieznanne, słabo zbadane lub niemające szerszego odzwierciedlenia w historiografii polskiej. Przeważają artykuły dotyczące problematyki z zakresu dziejów powszechnych, bądź podejmujące zagadnienia styku między dziejami Polski a historią powszechną. Jedynie sześć z nich stanowią teksty poświęcone wyłącznie historii naszego kraju. Różnorodność podejmowanej tematyki stanowi niewątpliwie atut tomu, który jest wysiłkiem intelektualnym siedemnastu Autorów o różnym doświadczeniu badawczym. Mimo że poszczególne artykuły różnią się pod względem poziomu dociekań badawczych, a także pod względem objętości tekstu, to wszystkie są efektem żmudnych eksploracji prowadzonych w różnych jednostkach archiwalnych i w bibliotekach. Całość prezentowanego tomu ma układ chronologiczny.

Najodleglejszych czasowo problemów dotyczy artykuł autorstwa PATRYCJI MATUSIAK (Uniwersytet Śląski w Katowicach) zatytułowany *Rola pogody w narracji o drugiej wojnie punickiej*. Autorka podjęła próbę wskazania roli naturalnych zjawisk pogodowych, które zostały odnotowane przez antycznych historyków w narracji o drugiej wojnie punickiej (218–201 p.n.e.). Oprócz najbardziej znanego wykorzystania pogody w czasie bitwy pod Kannami (216 r. p.n.e.), w czasie której Hannibal, według historyka Florusa, wszedł w zmowę z całą naturą, analizie poddana została nieudana próba zdobycia Rzymu w 211 r. p.n.e., uniemożliwiona

przez burzę, pogodowe *prodigia*⁶ zwiastujące rzymskie klęski w pierwszej części wojny oraz funkcja meteorologicznej metaforyki bitew.

Kolejne trzy rozdziały podejmują tematykę z zakresu dziejów powszechnego i polskiego średniowiecza. ANDRZEJ NIEWIŃSKI (Katolicki Uniwersytet Lubelski) na wybranych przykładach podjął analizę wpływu niekorzystnych warunków pogodowych i zjawisk astronomicznych na wyniki średniowiecznych bitew i kampanii militarnych. Jak starał się wykazać, nieprzewidywalność pogody stanowiła istotny czynnik w przebiegu średniowiecznych działań wojennych. Czynniki takie jak: nieoczekiwany wiatr, deszcz, śnieg, upał lub dobowe wahania temperatury mogły w znaczący sposób wpływać, i często wpływały, na rezultaty operacji militarnych. Lubelski mediewista wskazał, iż w średniowiecznych kronikach można znaleźć liczne wzmianki o tym, że w wojsku panował głód na skutek nadmiernych opadów, suszy lub niekorzystnych wiatrów, które uniemożliwiały dostarczanie zaopatrzenia drogą morską. Niesprzyjająca pogoda powodowała zmęczenie i wyczerpanie zbrojnych, a ponadto przyczyniała się do wybuchów epidemii i uszkodzenia sprzętu. Ludzie byli osłabieni fizycznie i psychicznie, co znacząco zmniejszało ich zdolność do walki.

Z kolei młody łódzki badacz ŁUKASZ ĆWIKŁA (Uniwersytet Łódzki) przeprowadził podobne analizy, ale na przykładach polskich, wykorzystując do tego kroniki Anonima tzw. Galla i Mistrza Wincentego zwanego Kadłubkiem. Starał się prześledzić zmagania wojsk z przyrodą w czasie marszu i podczas konkretnych działań zbrojnych (wyprawy na Czechy, Prusy, walki wewnętrzne w kraju) z uwzględnieniem jej wpływu na powodzenie bądź niepowodzenie potyczek. Jak wykazał, elementy środowiska naturalnego same w sobie stwarzały dogodne warunki do obrony konkretnego punktu oporu lub zaskoczenia przeciwnika. Trzeba jednak podkreślić, że bez dobrze zorganizowanej obrony nie przedstawiały większej wartości, np. rola kompleksów leśnych nie była jednoznaczna, jeśli wziąć pod uwagę prowadzenie wojen lub nawet mniejszych potyczek.

W końcu ostatni tekst reprezentujący epokę średniowiecza przygotował TADEUSZ GRABARCZYK (Uniwersytet Łódzki). W artykule pt. *Kalendarz wojenny pospolitego ruszenia w czasach Władysława Jagiełły* znajdujemy informacje na temat udziału rycerstwa w wojnach w okresie panowania założyciela dynastii jagiellońskiej. Autor starał się ustalić, jak często i na jak długo król powoływał armię, co pozwoliło ocenić, jak absorbujące były dla rycerzy wyprawy wojenne w tym czasie. Przeprowadzona analiza pozwoliła poczynić konkluzje, iż król powoływał pod broń rycerstwo 22 razy, z czego armię z terenu całego Królestwa Polskiego (*expeditio generalis*) wystawił siedmiokrotnie, pozostałe mobilizacje dotyczyły

⁶ Prodigia – „zwykłe wydarzenia poddane procesowi koloryzacji, czyli wyolbrzymienia [...] w celu poddania ich odpowiedniej interpretacji religijnej”. *Vide*: M. WOJNY, *Hannibal w Italii (218–217 p.n.e.)*. *Studia nad uwarunkowaniami początkowych sukcesów kartagińskich*, Olsztyn 2007, s. 270.

rycerstwa z jednej prowincji (*expeditio particularis*). Ponadto dochodziło do starć obronnych na mniejszą skalę, głównie w pobliżu granic Polski z państwem Zakonu Krzyżackiego i ze Śląskiem (*defensio terrae*). Jak wyliczył T. Grabarczyk, od ogłoszenia mobilizacji do zebrania się wojsk upływało od dwóch do ośmiu tygodni, a czas ten zależał od tego, czy zwoływano wyprawę z jednej prowincji czy też z całego Królestwa. W przypadku działań lokalnych walki prowadzono przez 2–4 tygodnie, w przypadku *expeditio generalis* kampanie trwały 8–13 tygodni. W okresie największego nasilenia wojen w latach 1409–1422 rycerzy powoływano pod broń aż ośmiokrotnie. Udział w wojnach był dla rycerstwa absorbujący, gdyż większość konfliktów rozgrywała się latem, co zmuszało szlachtę do opuszczenia gospodarstw w porze żniw. Ponadto udział w wojnach był kosztowny, a król uchylał się od płacenia 5 grzywien za udział w wyprawie za granicę, mimo że zobowiązał się do tego w 1388 r. Jak wnioskuje łódzki mediewista, począwszy od 1419 r., dało się zauważyć pogorszenie relacji między królem a rycerstwem podczas wypraw, a ponadto następowało pogorszenie dyscypliny w armii.

Wydarzenia mające miejsce w ostatnich dekadach epoki nowożytnej opisują w swoich tekstach dwie badaczki z łódzkiego środowiska historycznego. W pierwszym z artykułów amerykańistka, JOLANTA A. DASZYŃSKA (Uniwersytet Łódzki), podjęła refleksję na temat żywiołu wody i jego wpływu na działania wojsk w pierwszych latach walki o amerykańską niepodległość. Swoimi rozważaniami objęła okres od pierwszej potyczki sił kolonistów pod Lexington w kwietniu 1775 r. do bitwy Armii Kontynentalnej dowodzonej przez gen. George'a Washingtona, powołanej przez Kongres Kontynentalny, pod Trenton. Wśród prezentowanych bitew były zarówno zwycięstwa, jak i klęski wojsk amerykańskich. Żywioł natury, jak ulewny deszcz, śnieżyce i zamiecie śnieżne, oblodzone drogi i skute lodem rzeki, zimno i mróz nie były sprzymierzeńcami atakujących. Jednakże takie właśnie ekstremalne warunki umożliwiały nieraz sukces, gdyż uderzano przez zaskoczenie na niczego niepodręczającego wroga, jak stało się pod Trenton, kiedy to G. Washington zdecydował o ryzykownej przeprawie zimą przez pokrytą lodem i krą rzekę Delaware. Obraz przedstawiający to wydarzenie jest jedną z najbardziej znanych scen batalistycznych na świecie⁷.

Z kolei MAŁGORZATA KARKOCHA (Uniwersytet Łódzki) w rozdziale zatytułowanym *Działania na morzach w czasie wielkiej wojny wschodniej (1787–1792) w świetle relacji „Gazety Warszawskiej” i „Pamiętnika Historyczno-Politycznego”* omówiła przebieg operacji i bitew morskich podczas wojny rosyjsko-tureckiej z lat

⁷ Chodzi o obraz namalowany dopiero w 1851 r. przez amerykańskiego malarza niemieckiego pochodzenia, Emanuela Leutze. Jego najsłynniejszym dziełem jest właśnie obraz zatytułowany *Washington przeprawia się przez rzekę Delaware*, który namalował w Niemczech, wzorując się na wodach Renu. Vide: H. RACHLIN, *Skandale, wandalie i niezwykle opowieści o wielkich dziełach sztuki*, Poznań 2010, s. 152.

1787–1792. Jak starała się wykazać Autorka, oba pisma z żywym zainteresowaniem śledziły przebieg tego konfliktu zbrojnego, drukując doniesienia zarówno na temat lądowego, jak i morskiego teatru działań wojennych. Na łamach obu warszawskich periodyków pisano o przygotowaniach do kolejnych kampanii, stanie i wielkości flot przeciwników, zamieszczano też informacje o liczebności wrogich armii, a przede wszystkim opisywano najważniejsze bitwy i niewielkie nawet potyczki. Jak konkluduje badaczka, czytelnik prasy warszawskiej uzyskiwał więc w miarę pełną i – co bardziej istotne – rzetelną informację na temat wypadków rozgrywających się na morzach, toteż z łatwością mógł wyrobić sobie na tej podstawie własną ocenę zdarzeń⁸.

Wiek XIX znalazł odbicie w trzech kolejnych częściach monografii. DAWIDA GRALIKA (Uniwersytet Adama Mickiewicza w Poznaniu) zainteresowała kampania rosyjska Napoleona, która jest jednym z najbardziej znanych przykładów wpływu warunków pogodowych na przebieg działań wojennych. Na wybranych przykładach przeanalizował on wpływ pogody na działania oraz stan obu wojsk, głównie jednak Wielkiej Armii. Niesprzyjające warunki atmosferyczne towarzyszyły działaniom wojennym 1812 r. od samego ich początku w postaci burzy, która miała miejsce na przełomie czerwca i lipca. Następnie rozpoczął się okres intensywnych upałów sprawiających znaczne problemy przemieszczającym się forsownymi marszami żołnierzom, często pozbawionym dostępu do wody pitnej. Wreszcie niezwykle chłodna zima, nawet jak na klimat Rosji, przyczyniła się, choć nie zawsze w sposób bezpośredni, do śmierci wielu żołnierzy po obu stronach. Zdaniem Autora, chociaż trudno uznać pogodę za główną przyczynę porażki Napoleona, to była ona niezwykle ważnym elementem działań zbrojnych toczących się w roku 1812.

Dwa kolejne teksty podejmują dzieje wojen w regionie bałkańskim. DARIUSZ FASZCZA (Akademia Finansów i Biznesu Vistula) przedstawił charakterystykę obszaru Bułgarii oraz wpływ warunków geograficznych na przebieg działań zbrojnych podczas wojny rosyjsko-tureckiej 1877–1878 i wojny serbsko-bułgarskiej 1885 r. Były to co prawda dwa różne konflikty co do czasu ich trwania, zaangażowanych sił oraz kierunku prowadzenia działań, ale na ich przykładzie można ukazać problemy przed jakimi stanęły wojujące armie. Autor wskazał, iż znaczenie miały wówczas kwestie związane z pokonywaniem wezbranych wód Dunaju oraz pola bitew obfitujące we wzgórza i trudno dostępne przejścia górskie. Nie

⁸ Tym bardziej iż mogli zapoznać się niejako z relacją z dwóch stron, gdyż wydawca „Gazety Warszawskiej”, Stefan Łuski, był zwolennikiem polityki prorosyjskiej, z kolei wydawca „Pamiętnika Historyczno-Politycznego”, Piotr Świtkowski, był raczej zwolennikiem opcji protureckiej. *Vide*: J. ŁOJEK, *Historia prasy polskiej*, Warszawa 1976, s. 26–28, 31–33, 50–52; W. GIEŁŻYŃSKI, *Prasa warszawska 1661–1914*, Warszawa 1962, s. 45–50, 60–64.

bez znaczenia pozostawały także kwestie pogodowe, które wpłynęły na przebieg walki oraz możliwości zaopatrzenia wojsk.

Z kolei rodzinna spółka autorska – ANDRZEJ DUBICKI (Uniwersytet Łódzki) i TADEUSZ DUBICKI (Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy im. Jana Długosza w Częstochowie) zajęła się analizą problemu skonceptualizowanego tematem *Dunaj jako przeszkoda naturalna w operacjach wojsk rumuńskich*. Autorzy wskazali, iż rzeka ta już od czasów starożytnych była wykorzystywana jako naturalna bariera obronna, ważny element systemu obronnego. Niemniej jednak często okazywało się, iż pomimo swej rozległości wielka rzeka nie stanowiła istotnej bariery dla przeciwnika. Korzystali z tego wielokrotnie także i Rumuni, przerzucając swoje wojska na południowy brzeg w wojnach 1878, 1913 i 1916 r. W szczegółowej analizie przedstawione zostały przede wszystkim okoliczności i przebieg forsowania Dunaju w wymienionych przypadkach, wraz z oceną forsowania i jego znaczenia dla finałowego zakończenia kampanii.

Aż osiem z rozdziałów monografii dotyczy problemów XX-wiecznych (jeden z nich nawet wkracza w obecne tysiąclecie), ale zdecydowana większość zamyka się jednak w okresie dwudziestolecia międzywojennego. WIESŁAW BOLESŁAW ŁACH (Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie) zajął się kwestią wykorzystywania obszaru Wielkich Jezior Mazurskich w XX w. w działaniach wojennych. Problem ten analizuje od czasów Wielkiej Wojny po dzień dzisiejszy. Wskazuje na wykorzystywane doświadczenia i wyciągane wnioski z minionych wydarzeń przez kolejne pokolenia. Linia tych jezior w czasie I wojny światowej przecinała drogi wiodące ze wschodu w głąb Rzeszy niemieckiej, zmuszając wojska rosyjskie do obejścia jej w 1914 r. i przyczyniła się do ich klęski. W 1915 r. cała ta naturalna linia obronna została zmodernizowana i utrzymywana była w gotowości bojowej. Natomiast w okresie międzywojennym i w latach II wojny światowej dodatkowo wzmocniona została nowym systemem umocnień fortyfikacyjnych, na zapleczu których umiejscowiono ważne niemieckie stanowiska dowodzenia. Jednak, jak wykazał Autor, charakter działań bojowych w 1945 r. różnił się zasadniczo od walk z 1914 r. – Armia Czerwona przełamała umocnienia niemieckich linii obronnych, wykonując manewr i niszcząc rejon oporu. Po II wojnie światowej obszar jezior znalazł się w granicach Polski, a położenie blisko granicy z Rosją spowodowało, że w latach dziewięćdziesiątych XX w. przeprowadzono „remanent” fortyfikacji ponemieckich i urządzeń wojskowych, zaś Wielkie Jeziora Mazurskie traktuje się jako oś ewentualnych działań operacyjno-taktycznych w obszarze Polski północnej⁹.

⁹ Zmienił się też typ stacjonujących tam jednostek, które mają charakter operacyjny, a poligon w Orzyszu stał się bazą wojsk sojuszniczych.

AGNIESZKA JĘDRZEJEWSKA (Stowarzyszenie Historyków Wojskowości) w tekście zatytułowanym *Zimowa służba żołnierzy Wojska Polskiego na Litwie i Łotwie na przełomie 1919/1920 roku* podkreśliła, iż co prawda zima nie jest najlepszą porą na prowadzenie działań wojennych, ale czasami są one konieczne ze względu na aktualną sytuację polityczną, strategiczną czy zawarte umowy międzynarodowe. Ukazała to zjawisko na przykładzie żołnierzy Wojska Polskiego pełniących służbę na Litwie i Łotwie w miesiącach zimowych na przełomie lat 1919–1920. Na Litwie żołnierze pełnili służbę garnizonową i patrolową na polsko-litewskiej linii demarkacyjnej. Z kolei na Łotwie, wraz z wojskami tego kraju, uczestniczyli w operacji militarnej. Cechą wspólną tych misji były trudne warunki atmosferyczne: niskie temperatury, śnieg, które utrudniały codzienną służbę. Dodatkowo brak odpowiedniego ekwipunku był powodem chorób wśród żołnierzy.

Problem polityki administracyjnej ministrów spraw wewnętrznych Rzeczypospolitej Polskiej w dziedzinie aprowizacji i jej wpływ na aprowizację armii polskiej w latach 1918–1939 podjął WALDEMAR KOZYRA (Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie). Autor mocno zaakcentował, iż koncepcje polityki aprowizacyjnej, a następnie formy i metody jej realizacji powstawały w naczelnym i centralnym instytucjach państwa, które z mocy ustaw i rozporządzeń rządowych otrzymywały kompetencje w tym zakresie. Przez większą część okresu międzywojennego naczelną instytucją państwa w zakresie polityki aprowizacyjnej było Ministerstwo Spraw Wewnętrznych¹⁰. Zdaniem Autora, bez poznania meandrów polityki administracyjnej ministrów kierujących resortem w zakresie spraw aprowizacyjnych, nie można zrozumieć sposobów zaopatrzenia społeczeństwa w okresie II Rzeczypospolitej, a zwłaszcza form, metod i problemów związanych z aprowizacją polskiej armii. Ostatecznie, jak skonstatował lubelski historyk, system aprowizacyjny państwa polskiego, i to od początku jego istnienia, uniósł, choć nieraz z trudem, nie tylko ciężar zaopatrzenia społeczeństwa polskiego w żywność i artykuły pierwszej potrzeby, ale też aprowizację armii polskiej, tak w okresie wojen (1918–1921), w czasie pokoju (1921–1939), jak też podczas wojny polsko-niemieckiej w 1939 r.

Okresu II Rzeczypospolitej dotyczą także refleksje IRENEUSZA BIENIECKIEGO (Akademia Pomorska w Słupsku). Badacz w swoim artykule skupił się na zaprezentowaniu możliwości prowadzenia działań bojowych na wodach śródlądowych w II Rzeczypospolitej. Podjęty problem egzemplifikował na przykładzie ograniczeń związanych z prowadzeniem tego typu działań bojowych przez jednostki pływające Flotylli Rzecznej Marynarki Wojennej w Pińsku. Omówił takie

¹⁰ Tytułem wyjaśnienia: w Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1918–1939 naczelnymi instytucjami państwa w zakresie aprowizacji były: w okresie 1918–1921 Ministerstwo Aprowizacji, w latach 1921–1938 Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, a w latach 1938–1939 Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych.

zagadnienia jak: doktryna wojenna II Rzeczypospolitej w odniesieniu do flotylli rzecznych, charakterystyka geograficzna Polesia, możliwości prowadzenia działań przez Flotyllę Pińską w ocenach dowódców i przełożonych, a także parametry techniczne jednostek pływających i wynikające stąd ograniczenia.

Ostatnie lata przed wybuchem II wojny światowej stały się przedmiotem zainteresowań ROBERTA MAJZNERA (Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy im. Jana Długosza w Częstochowie). Jednak nie chodzi w tym przypadku o ostatnie lata pokoju, gdyż częstochowskiemu badaczowi zainterесował przebieg wojny domowej w Hiszpanii, a w szczególności wpływ warunków atmosferycznych na podjętą – bardzo istotną – operację wojskową. W marcu 1937 r. włoski korpus ochotniczy CTV rozpoczął operację zaczepną w kierunku Guadalajary. Jej celem było przecięcie połączenia Madrytu z Walencją i tym samym zamknięcie pierścienia okrążenia wokół stolicy Hiszpanii republikańskiej. Gwarancją sukcesu miało być zaskoczenie, użycie zmotoryzowanej piechoty oraz wsparcie broni pancernej i lotnictwa. Błędy włoskiego dowództwa oraz intensywne opady deszczu i śniegu nie pozwoliły jednak osiągnąć zakładanego celu i po dwóch tygodniach ofensywa została zatrzymana.

Autorem ostatniego z rozdziałów mieszczących się w tematyce okresu międzywojennego jest ANDRZEJ WOJTASZAK (Uniwersytet Szczeciński). Podjął on interesujący problem badawczy, który wyraził poprzez tytuł *Wykorzystanie środowiska naturalnego w polskich planach przyszłej wojny w latach trzydziestych XX w.* Autor przybliży analizy prowadzone przez polskich sztabowców w drugiej połowie lat trzydziestych XX w. dotyczące zasadniczego pytania – z kim przyszła wojna? Prowadzone analizy uwzględniały wykorzystanie środowiska naturalnego jako ważnego elementu w przygotowaniu wariantów planów strategicznych dotyczących przyszłej wojny. Każdy z tych planów brał pod uwagę złożoność sytuacji obronnej państwa (szczególnie długa linia granic, przeszkody naturalne i ich brak). Liczono na realizację polskich sojuszy militarnych. Wojna obronna Polski z 1939 r. okazała się konfliktem z dwoma agresorami (III Rzesza i Związek Sowiecki), a przy bierności naszych aliantów szanse na zwycięstwo były jedynie hipotetyczne. Jak podsumował Autor, środowisko naturalne może pomóc w realizacji planów działań militarnych, ale nie zastąpi braku możliwości militarnych armii.

Dwa ostatnie rozdziały dotyczą zagadnień z zakresu powojennej historii powszechnej. Dwaj badacze – ROBERT PIETRYGAŁA (Uniwersytet Wrocławski) i ZDZISŁAW CUTTER (Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy im. Jana Długosza w Częstochowie) – skupili się na okresie wojny w Wietnamie ze szczególnym uwzględnieniem roli, jaką w niej pełniły oddziały wojsk inżynieryjnych (jako niezbędny komponent poszczególnych związków taktycznych i gwarant powodzenia działań militarnych prowadzonych przez armię amerykańską). Przedstawili

wysiłek wojsk inżynieryjnych w budowie infrastruktury wojskowej, jak również pomoc, która była udzielana społeczeństwu południowowietnamskiemu. W dalszej części Autorzy zamieścili wykaz wszystkich jednostek inżynieryjnych armii amerykańskiej zaangażowanych w konflikt wietnamski, przedstawili ich strukturę organizacyjną, stany osobowe, dyslokację, a także zakres zadań, które im powierzano. Ponadto ukazali współpracę pomiędzy jednostkami inżynieryjnymi a cywilnymi kontrahentami na usługach armii (w szczególności w okresie poprzedzającym bezpośrednio zaangażowanie się Stanów Zjednoczonych w wojnę).

Autorką ostatniego rozdziału w monografii jest MAGDALENA POGOŃSKA-POL (Uniwersytet Łódzki). Przedmiotem jej rozważań stał się problem wyartykułowany w tytule *Wojna o wodę – wyzwanie dla bliskowschodnich armii w XX i XXI w.* Bliski Wschód ze względu na warunki geograficzne, klimat, niestabilność polityczną wymieniany jest jako obszar przyszłego konfliktu o wodę. Jak wykazała badaczka, w XX i XXI w. dochodziło na tym obszarze do licznych sporów o ten surowiec. Konflikty mają wymiar zarówno wewnętrzny, jak i zewnętrzny. Spór toczył się głównie pomiędzy Izraelem i Arabami, choć nie tylko. Państwa arabskie również użyły armii jako instrumentu odstraszenia w wyścigu o wodę. Rywalizacja toczy się na linii Irak, Syria, Turcja. Autorka wskazuje także, iż woda została na Bliskim Wschodzie również wykorzystana jako broń. ISIS toczyło walki o tamy i zapory, aby użyć ich dla celów taktycznych i strategicznych.

Przygotowując poszczególne rozdziały monografii, Autorzy wykorzystali szereg nowych, nieznanych wcześniej źródeł, bądź też pochylili się ponownie nad tymi już znanymi, ale wykorzystywanymi do innych tematów albo też inaczej zdecydowali się je odczytać. Teksty te są w swej większości oryginalne, podejmują tematykę dotychczas mało znaną bądź słabo jeszcze przebadaną, w tym tkwi ich istotna wartość naukowa. Zdajemy sobie sprawę, iż artykuły zawarte w monografii nie wyczerpują poruszanych zagadnień, ale są wartościowymi studiami, szkicami i przyczynkami, które poszerzają dotychczasowy stan historiografii w zakresie badań nad związkami natury z prowadzeniem działań wojennych w różnych okresach dziejowych. Jednocześnie dzięki stawianym przez część Auterek i Autorów pytaniom i postulatam, publikacja wskazuje na szereg nowych płaszczyzn badawczych, które warto by podjąć bądź kontynuować te, które są już na jakimś etapie realizacji. Redaktorom tej publikacji – o tak szerokiej rozpiętości tematycznej i chronologicznej – pozostaje mieć tylko nadzieję, że dostarczy ona Czytelnikom ciekawej, wartościowej i inspirującej lektury. Uzupełnieniem podjętej tematyki stanie się tom drugi monografii zawierający również blisko dwadzieścia tekstów.